

## CZESŁAW GRUSZKA

ur. 1923; Leszkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Leszkowice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Leszkowice, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, szkoła, Żyd Szmulik, faktorstwo

### „Żydzi zamordowali naszego Jezusa”

Jak z dzieciństwa [pamiętam], to w samych Leszkowicach, to nie było innych prócz Żydów. Trzy rodziny mieszkało żydowskie. No to oni jedynie byli. Wiem, że gdzieś w innych wioskach sąsiedzkich mieszkały rodziny pochodzenia niemieckiego, no to już ewangelicy byli znowuż. No to do ewangelików było też trochę takie uprzedzenie u katolików, ale mniej.

Ale to było takie trochę dziwne nastawienie, przeważnie dzieci w szkole, gdy ksiądz uczył. To było takie nastawienie, że Żydzi zamordowali naszego Jezusa. Jezus został zamordowany przez Żydów. I była taka właśnie nienawiść z tej strony. Ze strony niby to wyznaniowej takiej. Jako katolik, a jeszcze nie to, że katolik, a rzymsko-katolik. Taka nazwa była w dowodzie osobistym, było wpisane wyznanie rzymsko-katolickie. No, bo to dopiero po wojnie zostało zniesione, a przed wojną było obowiązkowo wyznanie wpisywane w dowód osobisty. No, a kto się zagłębiał znowuż ewangelicznie, zapoznawał się z Ewangelią i tak dalej, no to [dla niego] było to uproszczone więcej. Ale kiedyś, to nie było takiego dążenia do zapoznania się z Pismem Świętym. Później już, przed wojną, przed samą wojną, kiedy już zaczęło się organizować jakieś partie i tak dalej, to już były różnice. Moje najpierwsze zapoznanie się Ewangelią, to było już jako nastolatka nawet. A przedtem, to te dzieci nie miały takiego rozeznania, pojęcia takiego, tylko [wierzyły] w ten sposób - zamordowali naszego Jezusa, że no mordercy byli tacy. A jak takie dziecko nie bardzo świadome [miało] rozróżnić. I przykro było dla mnie słyszeć takie wypowiedzi. To ten kolega, o którym wspominałem, chodził razem ze mną do szkoły, jeżeli w sobotę ostatnia lekcja to była religia i ksiądz przychodził do szkoły, to on brał swoją torbę i wychodził do domu. Nie zostawał, bo to była końcowa lekcja zawsze religii. Mój stosunek do niego nie był negatywny, pomimo, że może i słyszałem o tym, ale nie był taki negatywny. Ja słyszałem nawet, jak [Szmulik] wyszedł na przerwę, a tam trzech, czy pięciu czepiło go się i: „Wyście zamordowali naszego Jezusa”. Igo tam dusili, i tak dalej. A on się skarżył później w domu do mamy: „Mamo, mnie dzieci dokuczają. Biją mnie, duszą,

że myśmy zamordowali pana Jezusa.” To w te słowa skarżyła się jego matka do mojej matki. Może nawet mogła myśleć, że [i ja dokuczałem] no, bo on znał też wszystkie dzieci, tak jak mnie. Ale jeżeli stosunek mój i mojej rodziny, mojego ojca i tak dalej do Żydów był pozytywny, to być może, że z żalu, jako do bliskiej znajomej wyrażała się w ten sposób, że Szmulik skarży się, że go biją. Że przyszedł ze szkoły i mówi: „No a przecież ani ty, ani mój wujek, ani dziadek nie mordował Jezusa. A oni mówią, że myśmy zamordowali”. Bo miał też starszego brata i młodszą siostrę. I miał babcię jeszcze i dziadka. Dziadek był upośledzony, kulawy na jedną nogę, a jego wujek trudnił się faktorstwem. Znał wszystkich niby to i po sąsiednich wioskach, jeżeli ktoś miał coś do sprzedania – krowę, czy konia, czy coś, no to: „Jol, daj mi kupca na konia.” Dostawał za to faktorstwo złotówkę, jeżeli dał kupca. Był takim pośrednikiem i taka cena, niby to, była [za pośrednictwo]. Bo jeżeli to na targu znowuż faktorstwo takie było, no to albo ćwiartkę wódki, albo złotówkę, taki faktor niby to zarabiał. To takie było życie - kto, do czego miał jakąś zdolność, jakieś upodobanie, to w ten sposób [zarabiał].

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-12-27, Krępiec
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"